Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 153 (1783)
ROK VI.

PONIEDZIAŁEK

Prasa radziecka o M. Kalininie

MOSKWA. — W związku z przypadającą na dzień 3 czerwca br. piątą rocznicą zgonu Michała Kalinina, prasa radziecka poświęca jego pamięci liczne artykuły.

„Prawda" podkreśla w artykule redakcyjnym, że Kalinin był wzorem partyjnego i państwowego działacza leninowsko - stalinowskiego typu, ściśle związanego z narodem. Zasługi Kalinina — pisze dziennik — na polu stworzenia i umocnienia przyjaźni i braterskiej współpracy narodów Związku Radzieckiego są ogromne. Kalinin walczył niezmordowanie o wcielenie w życie leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej partii, zapewniającej niewzruszoną przyjaźń narodów ZSRR i ich zjednoczenie się wokół władzy radzieckiej i partii bolszewickiej.

„Izwiestia" podkreślają również, że Kalinin był wypróbowanym i mądrym kierownikiem najwyższego organu państwa radzieckiego i pozyskał powszechną miłość narodu oraz szacunek wszystkich postępowych ludzi na świecie.

Z sesji naukowej poświęconej I t. „Kapitału" Marksa

WARSZAWA. — Staraniem Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, odbyła się w dniach 2 i 3 bm. w sali Rady Państwa sesja naukowa z okazji ukazania się 3 polskiego wydania I tomu „Kapitału" Marksa.

Sesję zagaił rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR — min. Zygmunt Modzelewski.

Referaty wygłosili: Paweł Hoffman, Józef Zawadzki, Stanisław Kuziński, Włodzimierz Brus.

Nad referatami toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos naukowcy, profesorowie wyższych uczelni, aspiranci Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych: Arnold, Kormanowa, Werfel, Sokołow, Bronisław Minc, Zastawny, Kancewicz, Lange, Leon Grossfeld, Manelli, Kotowski, Stoliński, Wyrozembski i Gruszczyńska.

Dyskusję wzbogacili swymi przemówieniami uczestniczący w sesji goście radzieccy: profesorowie Uniwersytetu Moskiewskiego **Wasiecki i Osadko** oraz docent **Romanczenko.**



Niezawodny zawór bezpieczeństwa



Z tego młyna mąki nie będzie, mister Truman!

Delegacja handlowa Indonezji w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 2 czerwca br. przybyła do Warszawy delegacja handlowa rządu Indonezji z p. Basoeki Djatiasmoro na czele.

Zboże z ZSRR dla głodujących Indii

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Bombaju, że do tamtejszego portu przybył statek radziecki „Krasnodar", który przywiózł dla głodujących Indii ładunek zboża

Po przycumowaniu statku w porcie bombajskim, na nadbrzeżu obok statku zgromadzili się przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i prasy oraz tłumy ludności.

Referendum rozpoczęte

Ludność NRD przeciw remilitaryzacji i wojnie

Przemówienie Prezydenta Piecka

BERLIN. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił w Halle przemówienie radiowe w związku z rozpoczynającym się w NRD referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Stoimy w obliczu niezwykle ważnej decyzji, która zaważy na przyszłości całego naszego narodu— mówił Prezydent Pieck. **Rozstrzyga się pytanie: — pokój, czy wojna amerykańska. Chodzi o to by naród niemiecki dzięki swej jednolitej postawie ratował pokój.**

Mówca podkreślił, że nieprzerwane polepszanie się warunków życiowych ludności NRD możliwe jest jedynie dzięki konsekwentnej polityce pokoju i gospodarce planowej, realizowanej przez rząd. Biegunowo odmienna sytuacja daje się zaobserwować w Niemczech zachodnich, gdzie wskutek zbrojeń kurczy się gwałtownie produkcja na cele pokojowe, wzrasta bezrobocie, **a ludność ugina się pod olbrzymim brzemieniem wydatków na utrzymanie interwencyjnych wojsk mocarstw zachodnich i na formowanie zachodnio - niemieckich jednostek wojskowych.** Skutkiem remilitaryzacji Niemiec zachodnich wzrasta tam nieustannie drożyzna i ciężary podatkowe.

Każdy Niemiec — kontynuował Prezydent — **zrozumieć winien dlaczego walka o jedność Niemiec służy również sprawie zachowania pokoju. Podpisanie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami doprowadzić musiałoby do wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Wówczas Amerykanie nie mogliby kontynuować swych przygotowań wojennych na terytorium niemieckim.**

Demaskując kłamstwa i oszczerstwa amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych, rzucane pod adresem ZSRR, mówca wskazał, że wówczas, gdy Związek Radziecki proponuje zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec — Amerykanie coraz bardziej powiększają liczbę swych wojsk interwencyjnych.

Przemówienie swe zakończył Prezydent stwierdzeniem, że dla wszystkich Niemców miłujących swój naród i ojczyznę **winno się stać w dniach trwania referendum ludowego jasne, iż wypowiedzenie się przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r. jest ich świętym obowiązkiem.**

Taki jednomyślny przejaw zbiorowej woli narodu — oświadczył Prezydent Pieck — **da nowy impuls walce o pokój w całych Niemczech i przyczyni się do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.**

Wysoka frekwencja uczestników referendum

BERLIN. W niedzielę 3 bm. rozpoczęło się na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej trzydniowe referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951.

Frekwencja wyborcza, jak wynika z napływających zewsząd meldunków, jest niezwykle wysoka.

Ze wszystkich okręgów wyborczych **donoszą o 100 procentowym udziale młodzieży uprawnionej do głosowania**, tj. liczącej ponad lat 16. W bardzo wielu wypadkach wyborcy nie chcieli udawać się do kabin, oświadczając, że pragną jawnie głosować przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Zanotowano szczególnie wysoką frekwencję repatriantów. W wielu wypadkach repatrianci złożyli swe karty w 100 proc. już w godzinach przedpołudniowych.

Wzmacniając siłę Polski umacniamy pokój

W czasie obrad plenum PKOP w dyskusji nad wygłoszonym referatem zabrał głos wiceprzewodniczący PKPG ob. Jędrychowski. Poniżej zamieszczamy skrót przemówienia

Sprawa pokoju i sprawa Planu 6-letniego są nierozerwalnie związane. 18 milionów świadomych obywateli Polski Ludowej nie tylko podpisem stwierdziło swą wolę obrony pokoju, ale codziennie realnie, swoim udziałem w pracach Planu 6-letniego, swoim czynem wnosi najlepszy, aktywny wkład w dzieło umacniania pokoju na świecie.

Doświadczenia historii naszego kraju wskazują, że słabość Polski zawsze działała jako przynęta dla wszelkiego pokroju amatorów wojny i grabieży. Słabość Polski wobec istnienia zaborczych, agresywnych, imperialistycznych Niemiec była czynnikiem, sprzyjającym wojnie, pogłębiającym jej niebezpieczeństwo, przyspieszającym jej wybuch.

Dziś w niespełna 12 lat od pamiętnego roku 1939 sytuacja zmieniła się radykalnie. Polska Ludowa jest państwem budującym socjalizm, silnym na zewnątrz i wewnątrz. Jesteśmy silni nierozerwalnym sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Jesteśmy silni wewnątrz, gdyż nasz naród jednoczy się coraz bardziej pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii do walki o pokój i Plan 6-letni. Jesteśmy silni gospodarczo, gdyż odbudowaliśmy nasz kraj i prześcignęliśmy poziom przedwojennej produkcji przemysłowej w cyfrach absolutnych o 165 proc., a na głowę ludności o 260 proc.

Jesteśmy krajem stale rosnącej produkcji węgla, ropy naftowej, stali, metali kolorowych, a także rosnącej produkcji rolnej, rosnącej produkcji mięsa, cukru, jaj i wszystkiego co jest potrzebne społeczeństwu.

Stajemy się coraz bardziej krajem maszyn, traktorów, motorów, wielkiej chemii. Potężnym wysiłkiem całego narodu budujemy dziesiątki nowych i rozbudowujemy setki starych zakładów przemysłowych.

Dziś nie ma prawie takiego zakątka Polski, który nie byłby ogarnięty wielkim potokiem budownictwa socjalistycznego.

W dalszym ciągu ob. Jędrychowski przytoczył wskazania zawarte w przemówieniu Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR, mówiące o zadaniach w walce o pokój i Plan 6-letni i oświadczył na zakończenie:

Te wskazania stanowią dla nas wszystkich bodziec do dalszej wytrwałej i uporczywej pracy nad podniesieniem naszej ojczyzny z wiekowego zacofania do rzędu przodujących krajów, nad wzmożeniem siły Polski Ludowej i utrwaleniem pokoju.

Plenarne posiedzenia Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu uchwały Biura Politycznego KC w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej oraz wyciągnięciu z tej uchwały wniosków dla pracy partyjnej na terenie Łodzi.

W obradach uczestniczył przedstawiciel KC ob. Finkelstein.

Referat omawiający uchwałę Biura Politycznego KC wygłosił I sekretarz KŁ ob. Wojas.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem, liczni mówcy ocenili krytycznie dotychczasową pracę Komitetów Dzielnicowych i wyrazili troskę o realizację linii partyjnej, tak haniebnie wynaturzonej przez klikę gryficką.

Dyskusję podsumował ob. Wojas.

* * *

W dniu wczorajszym odbyło się rozszerzone plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi. W obradach wzięła udział ob. Helena Kozłowska, członek Komitetu Centralnego PZPR.

Referat o zadaniach organizacji partyjnej województwa łódzkiego w świetle uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w powiecie gryfickim, woj. szczecińskiego, wygłosił ob. Leon Stasiak, I sekretarz KW.

W dyskusji nad referatem zabrało głos 26 mówców.

W toku obrad zabrała głos ob. Kozłowska — członek KC, która wskazała na nauki, jakie z wypadków gryfickich winien wyciągnąć aktyw woj. łódzkiego w celu uniknięcia podobnych wypaczeń.

Dyskusję podsumował ob. Stasiak.

Rząd włoski chce zataić klęskę chadeków

RZYM. — Włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, że pełne końcowe wyniki wyborów komunalnych, odbytych we Włoszech północnych dnia 27 maja „nie mogą być opublikowane ze względów technicznych, ponieważ wyniki te muszą najpierw być zbadane". Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że końcowe wyniki zostaną później opublikowane.

Należy przypomnieć, że władze włoskie do tej chwili nie opublikowały wyników wyborów do gmin w miejscowościach, liczących mniej niż 10 tys. mieszkańców.

Dziennik „Unita" pisze: rząd włoski obawia się opublikować końcowe wyniki wyborów, w których głosowało 9 milionów obywateli. Rząd nie chce opublikować tych wyników przed wyborami w innych prowincjach włoskich, które mają się odbyć 10 czerwca, licząc na to, że w ten sposób **zatai przynajmniej częściowo klęskę chrześcijańskich demokratów i wzmocnienie sił demokratycznych we Włoszech.**

Z całego KRAJU

„PIERWSZY MAJ W WARSZAWIE 1890 — 1951"

W muzeum historycznym miasta st. Warszawy otwarto wystawę p. n. „Pierwszy Maj w Warszawie 1890 — 1951". Na wystawie tej barwne plansze, dokumentarne zdjęcia, oryginały i fotokopie dokumentów historycznych zapoznają zwiedzających z przebiegiem manifestacji 1-majowych w stolicy Polski na tle walki klasy robotniczej o wolność i postęp społeczny.

NARADA JUNAKÓW „SP"

3 bm. kilkuset przodowników pracy i aktywistów z warszawskich brygad „Służba Polsce". na specjalnej naradzie podsumowało miesięczny dorobek młodzieży „SP" oraz omówiło wnioski, które pozwolą sprawniej realizować plany produkcyjne pierwszego turnusu w bieżącym miesiącu.

ZABAWY PUBLICZNE DLA DZIECI STOLICY

W „Miasteczku dziecięcym" na Bielanach w Parku Skaryszewskim, na Mariensztacie, na wybrzeżu Kościuszkowskim, we wszystkich dzielnicach Warszawy wesoło bawili się 3 bm. najmłodsi obywatele Stolicy.

Zabawy dziecięce zorganizowane w 14 różnych punktach Warszawy ściągnęły ponad 50 tys. dzieci i dziesiątki tysięcy dorosłych mieszkańców miasta.

ZJAZD GAZOWNIKÓW, WODOCIĄGOWCÓW i TECHNIKÓW SANITARNYCH

W Szczecinie odbył się ogólnopolski zjazd polskiego zrzeszenia gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych.

W pierwszym dniu obrad wybitni specjaliści wygłosili szereg referatów naukowo - technicznych, poświęconych zagadnieniom: techniki sanitarnej w urbanistyce socjalistycznej, walki z marnotrawstwem wody, nowoczesnym urządzeniom przeciwpożarowym, sprawie zieleni w mieście i okolicach podmiejskich oraz zagadnieniu obniżenia kosztów projektowania i wykonawstwa robót wodno-kanalizacyjnych.

Inauguracja „Dni Krakowa"

KRAKÓW. — Dnia 2 bm. na rynku krakowskim, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz partii, związków zawodowych, organizacji masowych i tłumy mieszkańców miasta odbyła się uroczysta inauguracja „Dni Krakowa", które trwać będą do 15 lipca br.

„Dni Krakowa" obchodzone są w tym roku pod hasłem frontu narodowego, w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Otwarcie „Dni Krakowa" tradycyjnym zwyczajem ogłosił jadący na koniu herold, któremu towarzyszyła liczna świta ubranych w barwne stroje trębaczy i halabardników

Bawełna rośnie pod Łodzią!

W ośrodkach doświadczalnych w Pucżniewie i Mianowie koło Łodzi przeprowadzane są badania w zakresie przystosowania bawełny do naszych warunków glebowych i klimatycznych.

Na obszarze 2 ha założono 20 poletek doświadczalnych ośmiu gatunków bawełny radzieckiej, bułgarskiej, węgierskiej i rumuńskiej.

Dotychczasowe doświadczenia, które prowadzone są w oparciu o zdobycze agrobiologii radzieckiej, przyniosły dobre rezultaty. Wszystkie gatunki wysianych nasion bawełny zakiełkowały i wypuściły w ciągu kilku dni zdrowe pędy. Pierwszy zbiór dojrzałej bawełny i jej nasion nastąpi we wrześniu.

HALLO POLSKIE RADIO

WTOREK, 5 CZERWCA

13.30 Audycja szkolna „O czym piszą klasy I i II", 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie", 14.10 Koncert orkiestry smyczkowej. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert małej orkiestry rozgłośni krakowskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pieśni kompozytorów polskich. 16.20. Program lokalny. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej. 17.40 Muzyka. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.00 Felieton. 18.15 Program lokalny. 19.00 Utwory fortepianowe Stojowskiego. 19.20 Koncert orkiestry łódzkiej rozgłośni P.R. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka taneczna. 23.10 Fragmenty z opery komicznej „Gwiazdor".

Już 67 żubrów mamy w Polsce

Liczba żubrów w Polsce zwiększyła się ostatnio o dwa młode okazy, które przyszły na świat w pierwszej połowie maja br. W Parku Białowieskim urodziła się żubrzyca, zaś w rezerwacie w lasach Pszczyńskich — byczek. Do końca września br. spodziewane jest przyjście na świat dalszych 12 żubrów.

W Polsce mamy obecnie 67 żubrów. Przed wojną stan ich wynosił zaledwie 35 sztuk.

Umacniamy sojusz robotniczo-chłopski

Ekipy łączności

powinny prowadzić uświadamiającą pracę wśród mało i średniorolnych chłopów

Jednym z podstawowych ogniw zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz umocnienia frontu narodowego w walce o pokój i socjalistyczne przeobrażenie wsi jest ruch łączności fabryk ze wsią.

Ruch ten posiada poważne osiągnięcia. W całym kraju działa dziś już ponad 3.000 ekip robotniczych. Ekipy te przyszły wsi z poważną pomocą techniczną, przyczyniły się do rozwoju działalności kulturalno-oświatowej na wsi oraz podniesienia świadomości politycznej pracujących chłopów.

Robotnicy dzieląc się z pracującymi chłopami swymi doświadczeniami, pomogli im w ulepszeniu pracy organizacji partyjnych na wsi, pracy ZMP, uczyli ich czujności wobec machinacji wroga klasowego, pomogli niejednokrotnie małorolnym i średniorolnym chłopom wyzwolić się spod wyzysku i zależności od kułaka, wskazywali, jak budować lepsze życie na wsi — gospodarkę zespołową.

Brakiem dotychczasowej pracy ekip łączności fabryk ze wsią było to, że praca polityczno-uświadamiająca za mało jeszcze zajmowała miejsca w całokształcie działalności ekip, które przede wszystkim niosły wsi pomoc techniczno-remontową i kulturalno-artystyczną.

Przezwyciężenie tych błędów i niedociągnięć — to rzecz jasna pierwszy i podstawowy warunek ulepszenia pracy ekip łączności fabryk ze wsią, warunek dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Najważniejszym jednak zadaniem, jakie stoi obecnie przed ekipami łączności, jest podniesienie na wyższy poziom pracy masowo-politycznej, pracy uświadamiającej.

Wyjeżdżając w teren ekipy powinny poprzez indywidualne rozmowy, dyskusje itp. zapoznawać chłopów z najważniejszymi rozporządzeniami i dekretami rządu, w sprawach dotyczących gospodarki wiejskiej, wyjaśniać treść polityczną tych rozporządzeń, szczególnie zaś w zagadnieniach w danej chwili aktualnych, jak np. kontraktacja, siewy, przydział kredytów, nawozy, zbyt i zaopatrzenie wsi itp.

W parze z tym musi iść uświadomienie chłopów o sytuacji międzynarodowej, wskazywanie im na niebezpieczeństwo grożące pokojowi światowemu i naszej Ojczyźnie ze strony imperialistów hitlerowsko - amerykańskich i aktywizowanie chłopów w walce o pokój.

Ekipy łączności fabryk ze wsią winny przejawiać w większym niż dotychczas stopniu troskę o rozwijanie aktywności chłopów w dziedzinie kontroli społecznej, w radach narodowych, gminnych spółdzielniach, jak również troskę o niesienie pomocy mało i średniorolnym chłopom w przezwyciężaniu ich trudności i kłopotów gospodarczych.

Nie oznacza to, rzecz jasna, osłabienia współpracy ekip łączności ze wsią na odcinku pomocy techniczno-remontowej — współpracy kulturalnej i sportowej. Wręcz przeciwnie, im większa będzie świadomość chłopów, tym skuteczniej będzie można rozwijać współpracę i pomoc techniczną dla wsi.

Szczególnie ważnym zadaniem dla wszystkich członków ekip łączności jest energiczne i natychmiastowe interweniowanie w wypadkach naruszenia praworządności ludowej przez poszczególnych biurokratów oraz we wszystkich wypadkach wykorzystywania nieświadomości mas biednego i średniego chłopstwa przez wrogie, kułackie i spekulanckie elementy. Ekipy łączności powinny przyczyniać się do demaskowania i zwalczania wszelkich form wyzysku, dywersji gospodarczej i kumoterstwa na wsi.

W ten sposób pracując, ekipy łączności fabryk i wsi zacieśnią mocniej sojusz robotniczo-chłopski i w praktycznej działalności będą budować wielki front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni.

W Warszawie i w Łodzi

kursy szkoleniowe dla członków prezydiów rad narodowych

Rozpoczęte we wrześniu ub. roku stałe szkolenie członków prezydiów rad narodowych jest w chwili obecnej w pełnym toku. Ma ono na celu systematyczne podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego czołowego aktywu rad narodowych, a co za tym idzie dalsze usprawnienie pracy organów jednolitej władzy państwowej w terenie oraz pogłębienie więzi łączącej je z masami pracującymi.

Na specjalnych kursach w centralnych i wojewódzkich ośrodkach szkoleniowych przeszkolono już na I turnusie prawie wszystkich przewodniczących oraz większość sekretarzy prezydiów powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych.

Opracowane obecnie programy szkolenia na II półrocze br. przewidują dalsze pogłębienie wykładanych dotychczas przedmiotów aktualną problematyką rad narodowych oraz zorganizowanie specjalnych kursów — na wyższym poziomie — dla słuchaczy wyróżniających się w poprzednich turnusach szkoleniowych.

Obok 2 jednomiesięcznych kursów dla zastępców przewodniczących i sekretarzy prezydiów GRN, w ośrodku szkoleniowym w Józefowie pod Warszawą zorganizowany będzie 7-tyg. kurs o wyższym poziomie dla przewodniczących i sekretarzy powiatowych rad narodowych. W Łodzi odbędzie się podobnego rodzaju miesięczny kurs dla członków prezydiów gminnych rad narodowych.

Ogółem szkolenie na wyższym poziomie przejdzie w II półroczu br. 120 zastępców przewodniczących prezydiów PRN oraz 1.500 przewodniczących i sekretarzy prezydiów GRN.

CZYTELNIKOM, którzy nadsyłają listy ze skargami na ekspedientów sklepów uspołecznionych przypominamy, że skargi powinny być zapisywane do książek zażaleń, które w tym właśnie celu zostały zaprowadzone. Częstotliwość skarg na danego ekspedienta czy ekspedientkę będzie najwymowniejszym dowodem, że pracowników takich należy ze sklepów usunąć jak najrychlej. Skarga, widniejąca w książce zażaleń ułatwia dyrekcjom odpowiednich placówek wysnucie odpowiednich wniosków i wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do pracowników, którzy nie stoją na poziomie.

* * *

K. ZIEL. — MYŚLIBÓRZ: Jeżeli zwolni się Pani z pracy na własne żądanie — nie można rościć praw do urlopu macierzyńskiego, skoro w tym czasie nie będzie już Pani pracownikiem tej instytucji. Treść Pani listu jest niejasna. Któż ma udzielić urlopu niezatrudnionemu pracownikowi, który w istocie przestał być pracownikiem?

* * *

CZYTELNIK Z G.: Nie podaje Pan miejsca zamieszkania, nie wiemy więc czy i jakie szkoły muzyczne istnieją w mieście, w którym Pan przebywa. Jeżeli chodzi o Łódź — podajemy adres: Instytut Muzyczny, ul. Jaracza nr. 19. W sprawie wolnych miejsc, warunków przyjęcia itp. zechce Pan napisać bezpośrednio pod wyżej wskazanym adresem.

* * *

FERD. DĄBROWSKI: Przy składaniu niezbędnych dokumentów do szkół potrzebny jest wyciąg z metryki urodzenia. Redakcja nie posiada wpływu, na to, aby był Pan zwolniony z tego obowiązku. Nic przecież nie stoi na przeszkodzie, aby napisał Pan do właściwego Urzędu St. Cywilnego o przesłanie wyciągu z metryki urodzenia. W tej sprawie, niestety, pomóc nie możemy.

Nowele Prusa na półkach księgarskich w Moskwie

Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się w przekładzie na język rosyjski zbiór nowel Bolesława Prusa, wydany nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej. Zbiór zawiera nowele: „Michałko", „Antek", „Kamizelka" i inne.

Jednocześnie w serii „Biblioteki Pisarzy Słowiańskich" ukazał się przekład książki Lucjana Rudnickiego pt. „Stare i nowe" ze wstępem pióra W. Arcymowicza.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

341)

— No i udało się!

— Udało się rzeczywiście! — z kolei uśmiechnęła się Anna. — Teraz już rozumiem co znaczyły pana dziwne zapytania i aluzje a propos „Strzemienia" i „Strzały".

— Zrozumiałem po niewczasie, że popełniliśmy omyłkę, że nie jest pani tą, o którą nam chodziło. Ale z różnych powodów musiałem pełnić w dalszym ciągu rolę opiekuna. Przecież nie mogłem chorej, bezradnej kobiety wypędzić na ulicę. Dwa dni potem zaszachowała mnie pani tamtym dziwnym pytaniem.

— Czy zna pan Krzysztofa Gorayskiego? — przerwała mu Anna. — Tak?

— Właśnie! Powiedziałem już pani, że przyszła mi wtedy do głowy niedorzeczna myśl, że może jest pani sprytnie grającą swoją rolę konfidentką gestapo. Oto dlaczego zrewidowaliśmy potem torebkę i walizkę pani. Oto dlaczego na wszelki wypadek nie nocowałem tej nocy w domu.

— Rozumiem!

— Na drugi dzień przyjechała prawdziwa łączniczka „Strzemienia". Muszę przyznać, że nie pomyliłem się zbytnio, bo jest ona naprawdę trochę do pani podobna. Od jakiegoś łodzianina dowiedzieliśmy się, że w Łodzi mieszkał rzeczywiście niejaki Seweryn Stamiński, właściciel małej apreturki. Wszystko przemawiało za tym, że obawy moje były nieuzasadnione. Niemniej, ażeby zmylić uwagę pani, zaaranżowaliśmy ostatniej nocy małą libację. Chciałem po prostu, ażeby przestała mnie pani uważać za jakiegoś zagadkowego osobnika, natomiast upewniła się w mniemaniu, że jestem zwykłym szmuglerem i handlarzem, jakich mamy teraz w Lublinie bardzo wielu.

Roześmiała się.

— Przyznaję, że towarzystwo, które pan przyprowadził, było rzeczywiście nie szczególne.

— Nawet bardzo nieszczególne! Pani rozumie, że mam kontakty z najrozmaitszymi sferami. Ale wróćmy do tematu. Byliśmy wszyscy bardzo zakłopotani i nie wiedzieliśmy, jak się do pani ustosunkować. Dopiero dzisiaj przed południem zawiadomił mnie Rajmund o listach gończych, jakie nadeszły do Lublina z „Litzmanstadtu". Wtedy zrozumiałem też, że była pani rzeczywiście tą, za którą się podawała. A z rozmowy z panią zrozumiałem jeszcze co innego: że jest pani dzielną, uczciwą, zasługującą na szacunek kobietą. I dlatego, chociaż właściwie nie powinienem był tego czynić, zdemaskowałem się przed panią. Teraz już pani wie, kim jestem.

— Ale ponieważ również i pan wie, że nie jestem tą, o którą chodziło, czy nie żałuje pan, że udzielił mi tu gościny i naraził się na tyle kłopotów?

Ujął znowu jej dłoń w swoją i delikatnie pocałował ją.

— Jestem naprawdę szczerze zadowolony, że mogę gościć panią u siebie.

— Wiem, że pan jest gościnny. Nie zamierzam jednak nadużywać jego dobrego serca. Czuję się już lepiej i mogę pomyśleć o, że tak powiem poetycznie „odlocie".

— Dokąd?

— Właśnie dokąd? Nie znam tutaj nikogo. Pozwolę więc sobie znowu zaapelować do pańskiej uczynności. Może ma pan tutaj kogoś znajomego? Najlepiej jakąś starszą kobietę, która wynajęłaby mi na jakiś krótki czas pokoik? Potem, jeśli odnajdę ojca, przeprowadzę się do niego, bo nie wątpię, że ojciec urządził się już jakoś w Lublinie.

— Cenię takt pani i delikatność. Ja rozumiem, że nie chciałaby pani przysparzać mi kłopotu. Ale daję słowo honoru, że pani mi najzupełniej nie przeszkadza. Przeciwnie! Jestem zadowolony, że w tym samotnym mieszkaniu znajduje się ktoś, z kim po powrocie z miasta mogę zamienić parę słów.

— Rozumiem, ale...

— Tu nie ma żadnego „ale". Ujmijmy sprawę realnie. Sama pani mówi, że może za parę dni odnajdzie się jej ojciec i że wtedy przeprowadzi się pani do niego. Więc po co na ten czas szukać mieszkania gdzie indziej? Tu jest pani naprawdę bezpieczna! A przecież w tej chwili szukają panią...

— Prawda, szukają mnie!...

— Wystaramy się dla pani o „lewe papiery". Papiery bardzo dobre i pewne, ale to musi potrwać parę dni. I dlatego, czy pani chce, czy nie chce musi pani zostać w tej mojej jaskini. A potem zobaczymy, co dalej.

Mówił tak logiczne, że przekonał ją.

— Więc dobrze — zgodziła się. — Zostanę u pana. Ale pod warunkiem.

— Więc są już nawet warunki?

— Owszem! Chciałabym, abyśmy naszą dalszą gospodarkę prowadzili na wspólny rachunek. Posiadam pewne zasoby: trochę własnej biżuterii, jaką z sobą przywiozłam. A propos kosztowności: czy nie mógłby mi pan sprzedać złotej bransoletki?

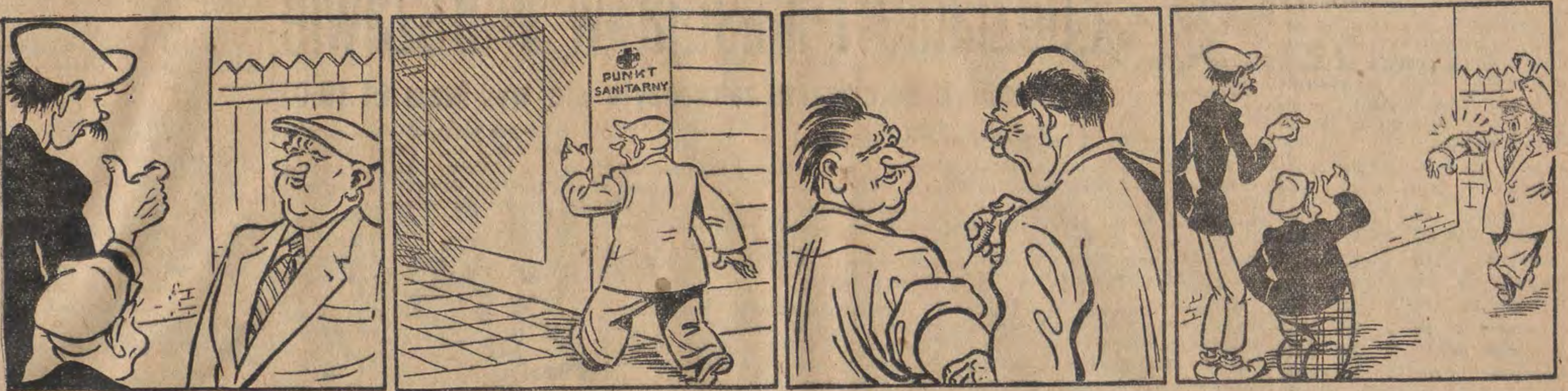
— O tych sprawach porozmawiamy kiedy indziej. Skoro jednak pani stawia warunek, ja również pójdę za jej przykładem!

— Słucham. Proszę tylko, ażeby warunek pański nie był zbyt uciążliwy.

— Nie, niech się pani nie boi. Mój warunek nie jest wcale ciężki. Oto po prostu proszę, żeby pani odpoczęła teraz trochę. Wygląda pani naprawdę zmęczoną i zmizerowaną. Proszę grzecznie przejść do swojego pokoju i położyć się, a ja przez ten czas nastawię wodę na herbatę...

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Uniknąć szczepienia nie można, ale na naszym punkcie jest lekarz bardzo przystępny: mrugnie pan porozumiewawczo i — załatwione!

SOBEK: — Tak to rozumiem! Mrugnę, a on niby mi zaszczepi i koniec! Świadectwo szczepienia przeciwdurowego będę miał, więc w porządku!...

LEKARZ: — No z taką starą gwardią to nie ma kłopotu, prawda?
SOBEK: — (mruga).
LEKARZ: — Rozumiem! Zuch z pana!

SOBEK: — Oszukaliście mnie! Mrugnąłem, a on mi naprawdę zaszczepił!
WICEK: — I dobrze się stało, bo nie trzeba od szczepień się wykręcać!

Obrazki z miasta

Hieny z Pl. Barlickiego

Zjawiają się wraz ze świtem. Ciągną za sobą ręczne wózki. Obstępują wozy, które przywiozły jarzyny. Krótkie rozmowy, targi. Pieniądze przechodzą z rąk do rąk. Jarzyny zsypuje się z wozów chłopskich na wózki. Wozy odjeżdżają. Zostają handlarze.

Półtorej, dwie godziny. Z wózków wszystko znika. I zanim dzień rozpocznie się na dobre, hieny z Placu Barlickiego wracają do domów i liczą pieniądze.

Zarobione bez żadnej koncesji, bez żadnych podatków. Dlatego tylko, że kontrolerzy Wydziału Finansowego rozpoczynają pracę o ósmej.

I rano — jeszcze śpią... (a)

Szajka waluciarzy zlikwidowana przez władze

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie Łodzi trzyosobową szajkę handlarzy walut, która uprawiała skup dewiz, a głównie dolarów na prowincji, w Warszawie i Łodzi oraz zajmowała się nielegalnym przekazywaniem walut za tak zwanymi transferami do USA, Francji, Austrii i państwa Izrael.

Aresztowano inżyniera Efrosa, urzędnika firmy transportowej Bleiwasa i pośrednika Józefa Kieszkowskiego.

Efros i Bleiwas, za zawodowy handel walutami od 1945 roku, karani byli przez Komisję Specjalną obozem pracy i grzywną po 600 tys. złotych. Recydywiści po odbyciu kary powrócili do swego przestępczego procederu.

Prokuratura sporządziła akt oskarżenia i przesłała do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Rozprawa sądowa przeciw waluciarzom odbędzie się w Warszawie pod koniec czerwca.

Powstaną nowe poradnie i przychodnie

Matka i dziecko

będą otoczone jeszcze większą niż dotąd opieką i pomocą

Jak wynika ze sprawozdań z poszczególnych województw, opieka zdrowotna nad matką i dzieckiem poprawia się z każdym rokiem.

Organizuje się coraz nowe poradnie i przychodnie dla kobiet ciężarnych i matek, specjalne poradnie dziecięce, ambulatoria itp. Istnieje już 300 poradni dla kobiet i dzieci oraz ponad 300 izb porodowych na wsi.

Przyczyniło się to w decydującym stopniu do obniżenia śmiertelności niemowląt w stosunku do 1939 roku o przeszło 42 proc., zaś w stosunku do 1949 roku o 16 proc.

Specjalną troską otaczane są dzieci robotnicze i chłopskie zaniedbane pod względem zdrowotnym. W szpitalach powiatowych, w województwach uprzemysłowionych, jak na przykład: śląskim, łódzkim i innych uruchomione zostały doskonale wyposażone specjalne oddziały dziecięce.

Poradnie dla kobiet i dzieci szczególny nacisk położą na otoczenie troskliwszą niż dotychczas opieką matek i dzieci po opuszczeniu przez nich kliniki położniczej.

Ściślej powiązana zostanie współpraca poradni dla kobiet ciężarnych z klinikami i poradniami dziecięcymi. W tym celu organizowane będą między innymi wspólne narady lekarzy tych placówek, w czasie których wymieniać oni będą doświadczenia, zapoznawać się z najnowszymi metodami leczenia itp.

Znacznie zwiększona zostanie liczba poradni dziecięcych w dużych ośrodkach miejskich i ważnych ośrodkach przemysłowych oraz we wszystkich miastach powiatowych. Na wsi poradnie dziecięce w ośrodkach zdrowia prowadzić będzie 1.700 lekarzy przy pomocy specjalnie przeszkolonych pielęgniarek.

Sprawy te były szeroko omawiane na ogólnokrajowym zjeździe dyrektorów wojewódzkich poradni ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka. Zjazd ten był poświęcony dalszemu usprawnieniu opieki lekarskiej nad matkami i noworodkami.

W dyskusji duży nacisk położono na zagadnienie szkolenia nowych kadr. Wielu mówców podkreślało, że pielęgniarki pediatryczne powinny być szczególnie troskliwie dobierane i starannie szkolone. Pracują one często na samodzielnych stanowiskach, zwłaszcza na wsi i mają do spełnienia poważne zadania w dziedzinie podnoszenia zdrowotności dzieci wiejskich.

Liczni dyskutanci zwrócili także uwagę na konieczność jak najszerszego korzystania w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem ze wspaniałych wzorów radzieckich, gdzie opieka ta doprowadzona została do wzorowego stanu. (n)

Coraz więcej punktów usługowych powstaje w Łodzi

Związek branżowy usług różnych uruchomił w Łodzi dwa nowe punkty usługowe: przy ul. Narutowicza 8, wykonujący wszelkie druki, wywieszki do cen, bloczki rachunkowe, zawiadomienia i wizytówki i drugi przy ul. Kilińskiego 47 — pracownię introligatorską.

W bieżącym miesiącu otwarte będą jeszcze dwa punkty usługowe zegarmistrzowskie ' jeden fryzjerski. (z)

Przed Światowym Złotem w Berlinie

We wszystkich zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach na terenie Łodzi odbyły się już zebrania młodzieży, na których wybrano delegatów na dzielnicowe zloty młodych bojowników o pokój.

W dniach od 3 do 10 czerwca odbędą się zloty dzielnicowe i uczestnicy ich wybiorą swych przedstawicieli na Światowy Zlot w Berlinie. (r)

Nasi czytelnicy piszą

ANI CHWILI SPOKOJU...

Posesję przy ul. Daszyńskiego 17 łączy z parkiem Sienkiewicza mały ogródek. Miejsce to stało się punktem zbornym dla wałęsającej się gromady wyrostków, która w ciągu całych dni zabawia się grą w karty, paleniem papierosów, a niekiedy i piciem wódki. „Zabawa" urozmaicona bywa wybijaniem szyb lokatorom, a stałe krzyki przeplatane są soczystymi, wulgarnymi słowami.

Dotychczasowe interwencje nie odniosły skutku. Przykry widok sprawia ta gromada wyrostków, która miast spędzić czas na nauce i pracy — staje się źródłem demoralizacji okolicznej młodzieży.

Zwracam się do Obywatela Redaktora z prośbą o zainteresowanie losem chłopców odpowiednich czynników.

(—) dr med. Andrzej Domysz
oficer W. P.

Należy żałować, że komitet blokowy przejawia w tej palącej sprawie karygodną bezczynność. Apelujemy do Sądu dla Nieletnich o wysłanie kuratorów, którzy najpewniej, szybko i skutecznie pokierują losem chłopców.

Bezpieczeństwo i higiena pracy

Braki usuniemy wówczas gdy nawiązana zostanie ścisła współpraca

Wczoraj tj. w niedzielę odbyła się zorganizowana przez ORZZ w porozumieniu z Wydziałem Zdrowia odprawa lekarzy i pielęgniarek przemysłowych, referentów BHP oraz społecznych inspektorów pracy. Na odprawie omawiano sprawy ochrony zdrowia w przemyśle, absencji chorobowej, krwiodawstwa i akcji szczepień ochronnych.

Dyskutanci omawiając różne braki w swoich zakładach pracy zwrócili uwagę na niedostateczne zaopatrzenie ambulatoriów fabrycznych i apteczek w leki i środki opatrunkowe.

W wielu fabrykach referenci BHP są przeciążeni nadmiarem pracy biurowej przez co nie mogą należycie wypełniać swych obowiązków. Lekarze przemysłowi zbyt mało uwagi zwracają na sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zabierając głos w dyskusji przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zaw. wskazał na konieczność ścisłej współpracy wszystkich czynników mających wpływ na stan sanitarny i bezpieczeństwa w fabrykach. Bez tego wysiłki lekarza czy społecznego inspektora pracy są nieplanowe i bezproduktywne. A w łódzkich fabrykach jest wiele do zrobienia. (l)

Dzieje Łodzi na wystawie w Archiwum Miejskim

W Archiwum Miejskim przy Pl. Wolności 1 zorganizowano wystawę pn. „Łódź w dokumencie archiwalnym". Nadzwyczaj interesująca tematyka wystawy obejmuje dzieje Łodzi ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju i walk proletariatu łódzkiego o wolność i socjalizm.

Wystawa czynna jest codziennie, tak w dni powszednie jak i święta w godzinach od 9-ej do 20-ej.

Kawał(y) z Expressu

Rozpoczął się sezon wyjazdów na urlop. Mały Wacuś jedzie z matką nad morze. Są już na peronie. Pociąg stoi na torze. Matka powiada:

— Wsiądziemy do środkowego wagonu. W ostatnim bardzo trzęsie....

Wacuś robi zdziwioną minę.

— To po co doczepiają w ogóle ten ostatni wagon do pociągu?

* * *

Do wróżki zgłasza się jakiś jegomość w średnim wieku. Wróżka rozkłada karty i powiada:

— Pański ojciec nie żyje....

— Nieprawda, żyje. Siedzi w więzieniu...

— I pan to nazywa życiem?

* * *

Scena małżeńska.

— Co?! Mnie nazywasz tchórzem? Mnie, który odważył się na to, na co nie odważyłby się żaden mężczyzna?

— A coś ty takiego zrobił?

— Ożeniłem się z tobą...

* * *

Instruktor zwraca się do gromadki uczniów.

— Mówiłem wam już nieraz, że się nie mówi „większa połowa" ani „mniejsza połowa", bo obie połowy są zawsze równe... A wy ciągle robicie ten sam błąd. A wiecie dlaczego? Dlatego, że gdy do was mówię, to większa połowa z was zajęta jest czymś innym

Mały reportaż

W Helenowie na festynie

Trudno było wczoraj dostać się do parku w Helenowie. Już od rana wszystkie tramwaje, zdążające w tym kierunku przepełnione były do ostatnich granic. Większość pasażerów stanowiły dzieci i młodzież. Nic dziwnego — przecież to był ostatni dzień ich święta — Międzynarodowego Dnia Dziecka.

O godzinie 10 rano odbył się zlot harcerzy z Łodzi i województwa. W parku helenowskim zebrało się prawie 20 tysięcy harcerzy z przodujących drużyn.

Po południu zaś rozpoczął się wielki festyn dziecięcy, na który przybyło około 30 tysięcy dzieci i młodzieży.

Wielki park w Helenowie, odświętnie udekorowany, przedstawiał wczoraj niecodzienny widok. Zastawiony kioskami z książkami dziecinnymi, straganami z zabawkami i samochodami z żywnością był „po brzegi" zapełniony rozszczebiotaną dziatwą, młodzieżą i rodzicami...

Dźwięk fanfar i werbli harcerskich oraz oklaski zebranych powitały wchodzącego na podium przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. M. Minora. W skupieniu wysłuchano jego przemówienia. Widać było, że proste, serdeczne słowa mówcy trafiają do serc dziatwy. Przemówienie swe zakończył przewodniczący ob. Minor życzeniami „wesołej zabawy" wszystkim zebranym...

* * *

Dwie orkiestry przygrywają do tańca naszym młodym obywatelom, obchodzącym swe święto...

Edek Kozłowski z I szkoły TPD w Łodzi siedzi na dachu samochodu obok Zosi Leder ze Szczercowa. Oboje ubrani są w harcerskie mundury. Byli na zlocie, a teraz oglądają przedstawienie teatru Arlekin „Złota Rybka". Przed nimi wielki tłum rozentuzjazmowanej dzieciarni. Z ich „loży" doskonale wszystko widać a słychać tym bardziej — przecież słowa wymawiane „przez kukiełki" wzmacniają porozmieszczane w parku głośniki...

* * *

Na stadionie w tym samym parku odbywają się pokazy modeli latających. Wśród zebranych dzieciaków słychać westchnienia: „jeszcze, jeszcze...", gdy milknie warkot silniczka i kolorowy model samolotu zgrabnie ląduje na trawie.

Jest tu także coś dla entuzjastów sportu: zorganizowano zawody sportowe harcerzy...

Wiele entuzjazmu wzbudzają występy harcerskich zespołów artystycznych z Łodzi i województwa łódzkiego. Młodzi harcerze — dziewczęta i chłopcy deklamują wiersze, śpiewają piosenki, ubrani w ludowe stroje tańczą skoczne kujawiaki, mazury i krakowiaki...

Już zapadał mrok, gdy dzieci po doskonale spędzonym dniu wracały do domu. Na wszystkich twarzach jaśniały uśmiechy.

— Ubawiliśmy się za wszystkie czasy, a teraz do domu. Trzeba przecież jeszcze powtórzyć lekcję, jutro do szkoły!... (u)

W lidze zaszły zmiany

Po ostatnich spotkaniach pierwszej ligi piłkarskiej w tabeli zaszły dość duże zmiany. CWKS po porażce z Gwardią oddał prowadzenie Ogniwu Kr. ŁKS Włókniarz mimo remisu w Warszawie znalazł się dopiero na 8 miejscu.

1.	Ogniwo Kr.	(2)	7	12:2	12:5
2.	CWKS	(1)	7	12:2	15:8
3.	Budowlani	(5)	7	8:6	15:8
4.	Kolejarz W.	(4)	7	8:6	14:8
5.	Górnik R.	(3)	7	8:6	14:10
6.	Gwardia Kr.	(7)	7	8:6	7:5
7.	Kolejarz P.	(8)	7	8:6	11:13
8.	Włókniarz Ł.	(6)	7	7:7	11:10
9.	Włókniarz Kr.	(9)	7	5:9	15:16
10.	Unia Ch.	(10)	7	5:9	11:14
11.	Ogniwo B.	(11)	7	3:11	3:12
12.	Gwardia Szcz.	(12)	7	0:14	5:24

Dobry i jeden punkt



Łodzianie remisują w Warszawie

Spotkanie z Kolejarzem zakończyło się wynikiem 1:1 (0:0)

(Telefonem ze Stolicy)

Wczorajszy mecz piłkarzy ŁKS Włókniarz z warszawskim Kolejarzem od dawna już absorbował łódzką publiczność. Chciała ona przede wszystkim dowiedzieć się, jak wypadnie jej drużyna na obcym terenie, w jakim stopniu młody atak łódzki zdolny jest przeciwstawić się twardej defensywie, jak wreszcie zagra na tle najlepszego w tej chwili polskiego bramkarza — Borucza — rozwijający się coraz bardziej Szczurzyński. Oto relacja z Warszawy, która odpowiada nam na te ciekawe pytania:

Warszawski występ ŁKS Włókniarzy przyniósł mu wynik remisowy osiągnięty tym trudniej, że od 58 minuty, łodzianie grali w dziesiątkę, a wyrównująca bramka dla gospodarzy padła z rzutu karnego, podyktowanego za problematyczny faul Bomby.

Bohaterem spotkania był Szczurzyński, którego parady i błyskawiczne refleksy wywoływały podziw warszawskiej widowni. Niektórzy kibice warszawscy byli nawet zdania, że zaćmił on swoją grą bohatera budapeszteńskiego meczu — Borucza.

Dzielnie sekundowali mu obaj obrońcy Włodarczyk i Baran, którzy zupełnie unieszkodliwili najgroźniejszych graczy Kolejarza: Wesołowskiego i Kobylańskiego. W pomocy najrówniej zagrał Urban. Wapiennik i Kałużyński pracowali dobrze w akcjach defensywnych, natomiast szwankowało zasilanie ataku. W ataku najlepszym był bezsprzecznie Szymborski, który potrafił łatwo uwalniać się spod opieki stopera, szybko zmieniać pozycję.

Napad łódzki w początkach grał niezwykle składnie, operował prosto padłymi podaniami, jednak po pewnym czasie powrócił niepotrzebnie do gry od przypadku do przypadku. Poza Szymborskim na wyróżnienie zasługuje Hogendorf, którego zagrania były zawsze celowe. U warszawian, którzy wystąpili bez Szularza, najlepszymi byli: pracowity w ataku Popiołek, Szczawiński w pomocy oraz w obronie Wołosz.

Do przerwy ataki tak Kolejarzy jak i Włókniarzy kończą się na linii pola karnego, paraliżowane przez obronę czy bramkarzy. Gra jest wyrównana.

Po przerwie obie drużyny przystępują z energią do ataku i grają ostro. Szczurzyński pięknie broni niebezpieczny strzał Łącza z kilku metrów. W parę minut później Kałużyński fauluje Łącza, sędzia dyktuje rzut wolny tuż zza linii pola karnego, jednakże Wołosz go nie wykorzystuje.

W 13-tej minucie po przerwie Kałużyński zostaje usunięty z boiska za faul na Wesołowskim. W 35-tej minucie Hogendorf zrywa się do jednego ze swych słynnych raidów, mija Brzozowskiego — i mimo brutalnej interwencji Wolszy strzela nieuchronnie, zmuszając Borucza do kapitulacji i jest 1:0 dla łodzian!



W minutę później po rzekomym faulu sędzia dyktuje karny, który egzekwuje Łącz. Kolejarze wyrównują na 1:1.

Następuje szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką Włókniarza, jednakże Szczurzyński nie dopuszcza do zmiany wyniku przez doskonałą obronę.

Krystyna Wolska

Coraz bliżej celu...

Pięściarze Włókniarza

po zwycięstwie nad Kolejarzem szturmują wrota I ligi

Jeszcze nie zamknęły się drzwi do I ligi przed pięściarzami ŁKS Włókniarz, toteż ambitna drużyna szturmuje je z meczu na mecz. Wczorajszy szturm udał się jej w zupełności. Przekonywujące zwycięstwo nad bydgoskim Kolejarzem zwiększyło możliwości awansu jeszcze bardziej. Wystarczy jeszcze powtórzyć wczorajszy dzień w meczu z grudziądzką Stalą — i sprawa jest już załatwiona.



Wynik 14:6 mówi sam za siebie. Kolejarz nie był zbyt groźnym przeciwnikiem dla łodzian. Z przeciętnego zespołu wybija się zaledwie dwóch lub trzech zawodników, którzy pokazali łódzkiej publiczności boks na pewnym poziomie. Pozostałym wiele jeszcze brakuje.

Nie bez błędów są również łodzianie. Nie wiadomo, czy to ferwor walki, czy może złe nastawienie sekundanta sprawiły, że pięściarze Włókniarza pamiętali zwykle o jednej tylko partii górnej. Mimo, iż wiele nasuwało się okazji do załadowania ciosów w żołądek, ciosów, które w pewnych chwilach walki mogły mieć decydujące znaczenie — uparcie się przed tym wstrzymywali.

Taki nieco jednostronny system walki wykazali wczoraj doskonale usposobiony Cozaś, agresywny Szaliński, Ścigała a niekiedy nawet i Nagajski. Lubelskiemu brak natomiast absolutnie wyczucia dystansu, stąd wiele ciosów pruje powietrze.

Słabo zaprezentował się również Różycki. Tego chłopca stać przecież na lepszy boks, niż ten, który pokazał wczoraj. Walczy przy tym nieczysto. Potrafiła to ocenić publiczność, darząc oklaskami sędziego, który udzielił mu napomnienia. Niedzwiecki (K) był bardziej agresywny, łodzianin zaś nie potrafił iść za ciosem. Wynik nierozstrzygnięty.

Podobny werdykt ogłoszono po walce Cozasia z Czajkowskim (K). Krzywdzi on nieco łodzianina, który w tym spotkaniu zabłysnął dobrą formą. Wprawdzie nie ma jeszcze gardy, ale umie bić seriami i co najważniejsze — walczy z pewną myślą. Niewątpliwy talent.

Szaliński z miejsca zdobył sobie kolosalną przewagę. Goni Nowaka (K) po ringu przez trzy rundy, ale jakoś nie umie go skutecznie trafić. Dobry cios wyszedł mu dopiero w trzeciej rundzie i przeciwnik zachwiał się pod nim. Zwycięstwo Szalińskiego nie ulega kwestii.

Patrząc wczoraj na Olczyka, miało się wrażenie, że to żywe srebro. Jego walka z Leczkowskim, starszym i silniejszym fizycznie, była bez wątpienia najpiękniejszym spotkaniem dnia. Łodzianin rozwiązał ją dobrze taktycznie, punktując polującego na cios Leczkowskiego. Obydwaj nadali tak szybkie i żywe tempo, że chwilami nie można było nadążyć wzrokiem za uderzeniami. Łodzianin wygrywa starcia wyraźnie, wchodząc do akcji pięknymi prostymi, za którymi w mig szło zawsze kilka dalszych ciosów. Robi wyraźne postępy.

Ścigała zdobywa nad Nogajczakiem (K) olbrzymią przewagę, ładuje cios za ciosem. Po jednym z nich zawodnik Kolejarza jest w I rundzie na deskach i tylko gong ratuje go przed k. o. Nie uchronił się jednak przed nim w II starciu. Kolejny cios rzuca go na deski. Nogajczak wstaje, chwyta się z rękę, krzywi twarz z bólu i, wyliczany, poddaje się. Jak się później okazało — prawdopodobnie złamał rękę.

Nagajski trafił na dobrego przeciwnika w Baranowskim (K). Obydwaj typowi punczerzy dysponują silnym ciosem. Nokaut wisi w powietrzu. Istotnie, w III rundzie nastąpił. Soczysty cios i Nagajski się zachwiał. Przemógł się i z kolei po nie zwykle silnej bombie Baranowski idzie do 8 na deski. Jest niezdolny do walki. 10:2 dla Włókniarza.

Szczepocki niedługo walczył. Zapoznał się z deskami i był groggy, toteż sędzia słusznie przerwał walkę. Protesty publiczności były nie na miejscu, nie można przecież narażać zawodnika, który jest groggy, na nieuchronny dłuższy „wypoczynek" przymusowy. Buczkowski (K) wygrał przez t. k. o.

Nieciekawa walka Lubelskiego z Bogdańskim (K) wykazała jednak lekką przewagę łodzianina, toteż werdykt sędziowski ogłaszający zwycięzcą Bogdańskiego, był chyba jakimś nieporozumieniem.

Takim, jak w następnym spotkaniu — między Gieragą i Dębowskim (K). Łodzianin nie wiele umie, całe szczęście dla niego, że przeciwnik posiadał takie same „umiejętności". Wynik remisowy byłby słuszniejszy. Ogłoszono zwycięzcą Gieragę.

Kosiński prędko poradził sobie z silnym, lecz o słabej szczęce Chyłą (K). Piorunująca bomba spadła w pewnej chwili na bydgoszczanina, który zwalił się na deski po kilku sekundach, powstał i natychmiast się poddał. Jeszcze długo nie mógł dojść do siebie.

W ringu sędziował słabo Sieroszewski. (kł)

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" — godz. 19.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — Timur i jego drużyna — 16, 18, 20.
BAJKA — Dom na pustkowiu — 18, 20.15.
BAŁTYK — Zabawna historia — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Uczenica I-szej a — 16, 18, 20.
MUZA — Tajna misja — 18, 20.
POLONIA — Wesołe zawody — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Dr Semmelweis — 18, 20.
REKORD — Praga 1848 roku — 18, 20.
ROBOTNIK — Konik Garbusek — 18, 20.
ROMA — „S. O. S." — 18, 20.
STYLOWY — Za cenę życia — 18, 20.
ŚWIT — Ucieczka z niewoli — 18, 20.
TATRY — Daleka droga — 16, 18, 20.
WISŁA — Ostatnia noc — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Zabawna historia — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Zawieja — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Cztery serca — 18, 20.

Tenisiści Włókniarza zwyciężają Ogniwo

Dziś dokończenie meczu

Na kortach Ogniwa rozegrano spotkanie o drużynowe mistrzostwo okręgu w tenisie między Włókniarzem a Ogniwem łódzkim. Z powodu ciemności nie dokończono ostatniej gry, niemniej zwycięstwo ŁKS-u jest już przesądzone. Prowadzi on 8:6.



Poziom zawodników na ogół słaby, wyróżniają się jedynie juniorzy Sosiński (Ogniwo) i Rakowska (Wł.).

1,75 m?... Ho, ho...

Dobre wyniki na mistrzostwach akademickich

Na boisku Spójni zakończono już akademickie mistrzostwa Łodzi w lekkoatletyce. Lista mistrzów na rok 1950-51 przedstawia się następująco:

kula — Królikowska (AM) 9,23 i Wojciechowski (WSE) 11,75, dysk — Wojciechowski (WSE) 38 m, oszczep — Rusiniak (UŁ) 40.50, granat — Zieliński (AM) 56 m, skok wzwyż — Paprotówna 1,20, Piotrowska (PŁ) i Neuman (PWSP) po 1,75 m. skok w dal — Woźniakowski (PŁ) — 6,40 m i Dudkówna (PWSP) 4,25 m, 60 m — Drabikówna 8,9 sek., 400 m — Drabikówna — 1.13,19 min. i Puchowski (PŁ) 54,0 sek. 100 m Puchowski — 11,4. 200 m — Woźniakowski (PŁ) 23,8 min., 800 m — Grab (WSE) 2.10,0 min. i 3000 m — Kusztelak (AM) — 10.27,0 min.

Prawdziwa niespodzianka

Porażka Budowlanych może ich drogo kosztować

W meczach o mistrzostwo miejskiej klasy wojewódzkiej padły następujące wyniki. Spójnia — Budowlani 3:2, ŁKS Włókniarz Ib — Ogniwo 0:0, Widzew Ib — Gwardia 4:1, Ognisko — Kolejarz 2:0.

Tabela wygląda więc w tej ihwili następująco:

1.	Widzew Ib	14	20	38:24
2.	Budowlani	14	17	33:24
3.	Ogniwo	14	16	22:19
4.	Włókniarz Ib	12	15	22:19
5.	Ognisko	14	13	23:26
6.	Kolejarz	13	11	23:23
7.	Spójnia	14	11	26:32
8.	Gwardia	13	5	21:42

Choć wygrali nie zachwycili

Widzew-Włókniarz (R) 3:1 (3:0)

Piłkarze Widzewa zdobyli 2 punkty na Włókniarzu (Radom), zwyciężając go po słabej grze 3:1 (3:0). Mimo wielu doskonałych okazji napastnicy Widzewa nie potrafili po przerwie zdobyć ani jednej bramki. Goale dla gospodarzy uzyskali: Różycki, Wiernik i Pawlikowski, dla pokonanych Poszytek z karnego. Widzów 2 tysiące.

Z ostatniej chwili

W ramach meczu lekkoatletycznego Unia Krywałd — Gwardia Wrocław doskonałą formę wykazał Kiszka, który w biegu na 100 m. uzyskał 10,6, a w skoku w dal — 7.05.

* * *

Na torze trawiastym na Woli pod Poznaniem odbył się XII wyścig motocyklowy o „Złoty kask", który zgromadził na starcie najlepszych zawodników z całej Polski z Żymirskim, Markowskim Dąbrowskim, Milewskim i Mielochem na czele.

Mieloch jeszcze raz udowodnił na torze ławickim swą wyższość nad doborową stawką motocyklistów polskich, zdobywając po raz piąty „Złoty kask".

* * *

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim drużyna Budowlanych (Poznań) odniosła sukces remisując z zespołem I ligi pięściarskiej Gwardia (Warszawa) 10:10.

Warszawianie wystąpili bez Tyczyńskiego i Kolczyńskiego.

* * *

W meczu pięściarskim o mistrzostwo II ligi OWKS Lublin pokonał poznańskiego Kolejarza 17:3.

* * *

W ramach spotkania lekkoatletycznego AZS Poznań — Ogniwo Kraków (70:55) Stawczyk przebiegł 200 m. w 22,3 sek., Skałbania 110 ppł. w 16,1 sek., a Ohnsorge skoczył wzwyż 181 cm.

Nie dał rady...

Lider pokonany w Krakowie

W meczach piłkarskich o mistrzostwo I ligi padły następujące wyniki:

GWARDIA (KR.) — CWKS 3:1 (2:1)

Wobec 20 tys. widzów krakowianie zwyciężyli lidera tabeli zasłużenie. Mecz stał na b. dobrym poziomie, przy czym inicjatywę mieli przez cały czas Gwardziści. Najlepszy na boisku — Gracz, zdobywca ostatniej bramki. Poprzednie punkty uzyskali Kohut i Jaśkowski. Jedyną bramkę dla CWKS strzelił Breiter.

BUDOWLANI (CH.) — OGNIWO (B) 3:0 (1:0)

Budowlani odnieśli łatwe zwycięstwo po nieciekawej i na słabym poziomie stojącej grze. Widzów około 15 tysięcy.

GWARDIA (SZCZ.)—OGNIWO (KR.) 1:2 (0:1)

Szczecińska Gwardia przegrała na własnym boisku z krakowskim Ogniwem 1:2 (0:1). Bramki uzyskali: Radoń i Pawłowski dla Ogniwa oraz Wielga dla Gwardii. Sędziował Winiarski z Łodzi. Widzów około 15 tysięcy.

Było na co patrzeć!

Dreszcze emocji na torze

Żużlowcy CWKS-u zajęli pierwsze miejsce

Z zapartym tchem śledziło kilka tysięcy widzów wczorajsze biegi żużlowe na torze przy Placu 9-go Maja. Brawurowa jazda na wirażach powodowała silne dreszczyki emocji.

Było na co patrzeć! Na starcie stanęli najlepsi żużlowcy Warszawy, Bytomia i Łodzi. Szczególnie dobrze jeździł Szwendrowski (Ogniwo-Łódź), najlepiej z wszystkich rozwiązując walkę taktycznie. Niezwykle pewny na wirażach, najlepiej „łamał" maszynę, co powodowało, że doskonale wychodził na prostą.

Równie dobrym okazał się Suchecki (CWKS), zawodnik o niesłychanej ambicji. Znacznie poprawił się również Wróżyński (CWKS), który stoczył emocjonującą walkę z doskonałym Kaznowskim (CWKS).



Słabo natomiast jeździł Kołeczek (Ogniwo Łódź), być może dlatego, że nie był dysponowany. Nie bez wpływu na jego wyniki jest również stan łódzkich maszyn.

Na ogółem 13 rozegranych biegów najlepszy czas dnia uzyskał Kaznowski — 1:26,8 min.

W punktacji ogólnej I miejsce zajął CWKS — 41 pkt., II miejsce przypadło Ogniwu (Łódź) — 38 pkt. i III miejsce — Ogniwu (Bytom) — 33 pkt.

Manifestacje studentów sportowców w Warszawie

WARSZAWA. — Pod hasłem „studenci — sportowcy w walce o pokój" odbyły się w niedzielę, 3 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zawody sportowe wyższych uczelni Stolicy. Impreza stała się wielką manifestacją młodzieży akademickiej na rzecz zbliżającego się zlotu młodych bojowników o pokój w Berlinie. Olbrzymi transparent zawieszony na stadionie głosi: „Dobrymi wynikami w nauce i sporcie witamy III Zlot młodych bojowników o pokój i XI światowe igrzyska w Berlinie".

Na stadionie zebrało się około 20 tysięcy publiczności przeważnie młodzieży akademickiej i szkolnej.

Uroczystość rozpoczęła barwna defilada reprezentacji sportowych wyższych uczelni Stolicy.

Po części oficjalnej odbyły się zawody sportowe.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-18890